



Jedynie Andrzej „Piasek” Piaseczny odważył się wystąpić z tygrysami



Krystyna Janda w numerze „Wielka iluzja” wielokrotnie zmieniała stroje

Żył królowy 13.XII 1999.

Tango ze strusiem

Janusz Gajos jeżdżący na trąbie słonicy Sumatry, Agata Buzek w tangu ze strusiem, Agnieszka Sitek fruująca pod kopytami czy Piasek zamknięty w klatce z dziewięcioma tygrysami bengalskimi... Atrakcji podczas Wielkiej Gali Cyrkowej Artystów Dzieciom nie brakowało.

Wielką galę obejrzało ponad 1,5 tys. osób. Widowisko zgromadziło wiele znanych osobistości nie tylko na scenie. Wśród publiczności znaleźli się m.in. Ludgarda i Jerzy Buzkowie, Lew Rywin, Katarzyna Frank-Niemczycka z rodziną, Sławomir Zieliński, dyrektor TVP1, Robert Kwiatkowski, prezes zarządu TVP, Halina Kunicka i Lucjan Kydryński, mecenas Edward Wende czy minister kultury Andrzej Zakrzewski.

Jako pierwszy wystąpił Janusz Gajos — w nietypowym towarzystwie, bowiem partnerowała mu 31-letnia słonica Sumatra. Publiczność zachwycona była nie tyle popisami zwierzęcia ważącego ponad cztery tony, co rundą aktora wokół areny... na trąbie Sumatry. Wyczyn ten nagrodzono długimi brawami.

— Słonica na śniadanie zjada jedynie 20 kg jabłek — mówiła podczas występu Lidia Król, dyrektorka cyrku Korona, która wraz z Gustawem Holoubkiem prowadziła pierwszą część gali. — Mimo niewątpliwej urody cały czas jest sama i poszukuje partnera.

— Osoba, która teraz wystąpi, znana jest z tego, że hodzi świerszcze alpejskie, a na plan filmowy jeździ z lornetką, by podglądać ptaki — w taki sposób zapowiedziano Annę Milewską, aktorkę występującą m.in. w serialu „Złotopolscy”. Tym razem zobaczyliśmy ją nie w Złotopolcach, ale w rewii zwierząt domowych, w której udział wzięły: kot perski, pies, a także gołębie, kury i... jeżozwierz.

Publiczności przypadł do gustu nietypowy pojedynek na ringu, w wykonaniu Cezarego Żaka. Aktor pojawił się na arenie w błyszczącym szlafroku, z niewielką walizką i z publiczności wybrał sześciu elegancko ubranych panów. Czterech nieco zaskoczonych mężczyzn zgodnie z poleceniem „najbardziej znanego motorniczego w Polsce” ustawiło się na czterech rogach rozłożonego dywanu. Obkle-

jeni taśmą tworzyli na środku areny bokserki ring. Po krótkim losowaniu jeden z dwóch pozostałych panów został mianowany sędzią, drugi miał walczyć z Cezarym Żakiem, który zrzucił szlafrok i wyciągnął z walizki cztery rękawice bokserkie. Na pojedynek w zwolnionym tempie publiczność reagowała salwami śmiechu. Mało kto jednak wiedział, kim jest przeciwnik Żaka. Po wygranym pojedynku, ściągnięciu okularów i peruki okazał się nim być sam Dariusz Michalczewski, bokserki mistrz świata.

Eugeniusz Priwiezieńcew jako Antoni uciekł przed ołtarza i schował się przed niedoszlą małżonką do worka, który z wysokości spadł na arenę. Antoni zniknął... po czym pojawił się wśród publiczności z anielskimi skrzydłami już jako święty Antoni. Agnieszka Sitek wykonywała trudne ewolucje na trapezie, a Kazimierz Kaczor, prezes ZASP-u zaprezentował

tresurę kuców angielskich.

Dużą atrakcją okazał się występ Andrzeja „Piaska” Piasecznego jako tresera tygrysów bengalskich. Agata Buzek w numerze z Przemysławem Saletą ćwiczyła wielbłądy, lamy i strusie, a także... taniec brzucha. Robiła to tak przekonująco, że Jan Englert, prowadzący drugą część gali zwrócił się do premiera w imieniu wielbicieli Agaty prosząc, aby nie zabierał jej ze sobą w podróż na Daleki Wschód.

Niestety, mimo wcześniejszych zapowiedzi nie doszedł do skutku występ Katarzyny Skrzyneckiej w duecie z Pawłem Delągiem. Podczas jednej z prób Kasia Skrzynecka spadła z konia i uległa kontuzji. Paweł Deląg na próbach usiłował sam wykonać numer, jednak skończyło się na nadwężeniu mięśni.

Nie zawiodła natomiast Krystyna Janda. W numerze pt. „Wielka iluzja” jak prawdziwy magik wyczarowywała kolorowe chusty, w ciągu sekundy przebierała się w nowe kre-

acje i na oczach publiczności uwalniała się z zamkniętej skrzyni

Publiczność przez cztery godziny (tyle trwała gala) bawiła się świetnie.

— Warto było wydać 120 zł na bilet, nie tylko dlatego, że te pieniądze przekazane zostaną na szczytny cel, ale żeby zobaczyć znanych i lubianych w zupełnie nietypowych rolach — mówili widzowie.

Jednak nie wszyscy byli zadowoleni z gali. Przed cyrkiem pikietowała grupa ekologów i obrońców zwierząt. „Cyrk jest śmieszny nie dla zwierząt” skandowali przed rozpoczęciem imprezy, a także rozdawali ulotki z hasłami:

„Cyrk tak, tresura nie”,

czy „Każdy ma prawo do wolności, nawet zwierzę”.

Widowisko Artystów Dzieciom ma długą tradycję. Po raz pierwszy zostało zorganizowane w 1974 roku przez redakcję „Expressu Wieczornego”, Stowarzyszenia Polskich Artystów Teatru i Filmu SPATIF oraz Zjednoczone Przedsiębiorstwa Rozrywkowe. Zręcznością godną prawdziwych cyrkowców popisywali się wtedy m.in. Irena Eichlerówna, Igor Śmiałowski, Aleksander Bardini, Jan Kobuszewski, Andrzej Seweryn i Danuta Szaflarska. Dochody z przedstawienia zostały przekazane na Centrum Zdrowia Dziecka. Przedstawienia powtarzano w latach 1976 i 1978, za każdym razem pod kierownictwem Ryszarda Pietruskiego.

Po kilkunastu latach przerwy Wielką Galę Cyrkową Artystów Dzieciom przywróciła do życia Katarzyna Frank-Niemczycka. Na cyrkowej arenie królowali: Maryla Rodowicz, Dorota Stalińska, Jan Machulski, Zbigniew Zapasiewicz, Adam Hanuszkiewicz i wielu innych. Tegoroczną galę, reżyserowaną przez Radosławę Piwowarską, zorganizowała Katarzyna Frank-Niemczycka i jej fundacja, Związek Artystów Scen Polskich oraz Program 1 TVP.

Fundacja Katarzyny Frank-Niemczyckiej powstała w lutym 1995 roku. Jej celem jest wspieranie finansowe i organizacyjne szpitali, zakładów opieki zdrowotnej, stowarzyszeń sportowych i innych organizacji ze szczególnym uwzględnieniem dzieci. Dochód z tegorocznej gali zostanie przekazany Stowarzyszeniu „Olimpiady Specjalne Polska” i wspomóż Dom Aktora Weterana w Skolimowie. Jaka to będzie kwota, okaże się w czasie najbliższych dni.

MAJA KUPISZEWSKA

Zdjęcia KACPER M. KRAJEVSKI



Janusz Gajos ze słonicą Sumatrą zainaugurował Wielką Galę



Agata Buzek wystąpiła w duecie z Przemysławem Saletą